Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, niedziela 2 czerwca 1946 roku | Nr 135

DZIŚ-WYBORY we Francji i Włoszech

Kto zwycięży?

Kobieta-symbolizuje republikę, tarcza i krzyż-monarchię

W dniu dzisiejszym odbywają się **we Francji wybory,** w których wyłoniona zostanie nowa konstytuanta (Zgromadzenie Narodowe, które przygotowuje projekt konstytucji i przedkłada go narodowi do zatwierdzenia).

Jak wiadomo, w referendum ludowym, które odbyło się w maju, naród francuski odrzucił projekt konstytucji, opracowany przez obecne Zgromadzenie Narodowe. Nowe Zgromadzenie będzie miało charakter tymczasowości i poddane będzie ostatecznej próbie w następnym referendum.

Również **we Włoszech** odbywają się wybory do nowego zgromadzenia konstytucyjnego. Wynik ich zadecyduje o przyszłości monarchii. W wyborach bierze udział 29 milionów obywateli włoskich — po raz pierwszy kobiety włoskie mają prawo głosu.

Władze organizujące wybory uznały za wskazane zastosować oryginalny system znakowania kartek, co ma zapobiec wprowadzaniu w błąd analfabetów i ludzi politycznie niedoświadczonych. Każdy wyborca otrzyma dwie kartki. Pierwsza, dotycząca referendum w sprawie republiki przedstawia **głowę kobiecą z wieńcem symbolizującą Republikę,** oraz **tarczę i krzyż — oznaczającą monarchię.** Wyborca postawi krzyżyk pod jednym z tych symbolów. Na drugiej kartce głosujący będzie mógł dokonać **wyboru spośród 46 partii,** z których każda została również oznaczona specjalnym symbolem.

Głosowanie będzie proporcjonalne. Ostatecznych wyników oczekuje się dopiero za dwa tygodnie.

Polska bedzie silna

Wojny nie będzie

Ale niech się nie łudzą mąciciele pokoju...

Naczelny Dowódca W. P. Marszałek Żymierski wypowiedział się na temat swojego udziału w wizycie najwyższych władz Polski w Moskwie. Marszałek oświadczył między innymi:

„Najbliżej i bezpośrednio dotyczyło nas w pierwszym rzędzie zagadnienie dalszego zaopatrywania Wojska Polskiego w broń i amunicję, aż do czasu stworzenia przez nasz kraj własnego przemysłu zbrojeniowego. Zagadnienie to ma dla nas znaczenie bardzo poważne. Zwróciliśmy się z tą sprawą o pomoc do naszego sojusznika i otrzymaliśmy ją. **Broń będzie nam dostarczona.** Zrozumiałe względy powstrzymują mnie od określenia ilości i rodzaju broni. Mogę tylko oświadczyć, że **będzie to broń najnowsza i najlepsza, że będzie jej dużo,** w **ilości całkowicie wystarczającej dla szkolenia naszych bogatych rezerw żołnierskich.**

Związek Radziecki chce w nas mieć sojusznika pełnowartościowego i dlatego pomaga nam w naszych dążeniach do siły i potęgi państwowej. Silna Polska, oparta o sojusz z potężnym Związkiem Radzieckim i innymi państwami pokojowymi, to **gwarancja pokoju, gwarancja naszego bezpieczeństwa. Niech się nie łudzą Niemcy, marzący o odwecie i o powrocie na nasze ziemie zachodnie.** Niech się nie łudzą wszelkiego autoramentu mąciciele pokoju, którzy jawnie lub w skrytości ostrzą miecz trzeciej wojny. Mogę oświadczyć z całym spokojem: **wojny nie będzie. Mamy przed sobą długi okres pokojowego rozwoju.** Wojny nie będzie, bo na straży pokoju stoi państwo o tak gigantycznych i nieograniczonych rezerwach siły, jak Związek Radziecki, związany w tej dziedzinie ze wszystkimi narodami miłującymi pokój".

Wojska angielskie „pilnują" nafty perskiej

Dziennik „Rahbar", wychodzący w Teheranie, stwierdza, iż w Abadanie znajdują się oddziały wojsk hinduskich oraz składy brytyjskich materiałów wojennych, chronione przez wojska hinduskie.

Teren koncesji naftowych został zamieniony na bazę strategiczną, gdzie brytyjczycy koncentrują sprzęt wojskowy wysłany z Bazry i innych miejscowości.

Do walki z faszyzmem wzywa Amerykan senator USA

Senator amerykański Claude Pepper zamieścił w jednym z czasopism artykuł, w którym pisze, że najpilniejszym zadaniem Amerykan jest stanąć w awangardzie walki z faszyzmem i militaryzmem na całym świecie po to, aby zapobiec niebezpieczeństwu wojny.

„Amerykanie, — pisze Papper — powinni wyrzec się obłudnej moralności i nie powinni oczekiwać, że jakikolwiek kraj będzie się powstrzymywać od takich poczynań, do jakich uciekamy się my, dążąc do realizacji celów naszego własnego bezpieczeństwa".

Zerwanie z gen. Franco

zaleca Komisja Rady Bezpieczeństwa. — Stanowisko przedstawiciela Polski całkowicie zaakceptowane

Komisja Rady Bezpieczeństwa dla spraw hiszpańskich uchwaliła rezolucję, w której **wzywa narody zjednoczone do zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco.**

Komisja stwierdziła, że: w **Hiszpanii panuje reżim faszystowski,** który stanowi **potencjalną groźbę dla pokoju.** Gen. Franco utrzymuje znacznie większą armię, aniżeli to mogłoby być potrzebne Hiszpanii. **System polityczny, panujący w Hiszpanii jest podłożem ciągłych walk wewnętrznych.**

W konsekwencji Komisja Rady Bezpieczeństwa uznała, że **wszystkie narody należące do ONZ powinny zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem gen. Franco.**

* * *

Tym samym **Komisja Rady Bezpieczeństwa stanęła na stanowisku przedstawiciela Polski w R. B.,** zawartym we wniosku ambasadora Polski, popartym przez Francję i Zw. Radziecki. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na porządku dziennym którego znajdzie się ta sprawa.

Ciekawe, jak się ustosunkują do uchwały Komisji Stany Zjednoczone i Wielka Brytania?

Pierwszy amant

Premier Unii Płd. Afrykańskiej Smuts w swoim przemówieniu radiowym wyraził wielką sympatię dla Niemców...

Siedział w Afryce
jak na zapiecku,
teraz uprawia
grę proniemiecką.
Twierdzi, że Niemcy
szczep historyczny,
grzeczny, potulny,
cacany, śliczny.
Wyciąga do nich
dłoń swoją bratnią
i na świat cały
chwali ich w radio.
że tacy zdolni,
że tacy mili,
że ich Słowianie
strasznie skrzywdzili...

Dla nas obrońco
niemieckiej sprawy
jest twa przemowa
smut(s)-nym objawem...

Cz. Wist

Skarga murzynów na rząd Stanów Zjednoczonych

Kongres murzynów w Detroit, który reprezentuje 14 milionów murzynów zamieszkałych w St. Zjednoczonych, zwrócił się do ONZ z prośbą o spowodowanie zniesienia praw rasistowskich i jeszcze gorszych praktyk panujących dotychczas w Stanach Zjednoczonych.

Przyjęta rezolucja potępia również wniesiony przez prezydenta Trumana projekt ustawy antystrajkowej, nazywając go faszystowskim i stwierdzając, że jest skierowany przeciwko ludności pracującej.

Sprawa egipska znowu na martwym punkcie

Według informacji londyńskiego korespondenta dziennika „Al Achrm" przyczyny przerwania pertraktacji anglo-egipskich są natury zasadniczej, nie zaś formalnej.

Tajemnicza śmierć prokuratora amerykańskiego w Norymberdze

Radio frankfurckie komunikuje, że w Norymberdze zmarł nagle członek prokuratury amerykańskiej i dyrektor biura informacji Malcolmson. Lekarze wojskowi przypisują śmierć atakowi sercowemu. Została jednakże zarządzona sekcja.

Nowy rząd utworzony będzie w Czechosłowacji

Prezydent Benesz przyjął w sobotę przywódcę Czeskiej Partii Komunistycznej Klemensa Gottwalda i powierzył mu misję tworzenia nowego rządu. Dymisja obecnego rządu ma nastąpić 14 czerwca.

Azerbejdżan domaga się swobody i samodzielności

Donoszą z Tabrysu, że Komitet Centralny Partii Demokratycznej w Azerbejdżanie przyjął rezolucję w której wyrażono gotowość wznowienia rokowań z rządem w Teheranie. Rezolucja stwierdza, że wszelkie wysiłki rządu centralnego pozbawienia Azerbejdżanu swobód demokratycznych spotkają się z oporem.

Jak będzie wyglądał świat?

Genialne wizje Herberta G. Wellsa.—Człowiek, który przewidział rządy Hitlera, Mussoliniego i bombę atomową

Świat miał w XIX i XX wieku swoich proroków, których genialna myśl potrafiła na podstawie przebiegu dziejów świata, rozwoju nauk i ruchów społecznych, tworzyć *obrazy przyszłości*. Najcelniejsze przepowiednie kreślił popularny angielski powieściopisarz *Herbert G. Wells*.

W jednej ze swoich powieści, napisanej w roku 1920, opisał on dyktaturę Mussoliniego i Hitlera, w innej zaś pt. „Oswobodzony świat", wydanej w 1914 roku przewidział działanie bomby atomowej tak dokładnie, że mylił się tylko w podaniu daty jej pierwszego zastosowania. Zamiast bowiem 1945 roku, podał datę — 1950 rok.

Niesłychanie trafne, aż do precyzyjności przepowiednie G. Wells'a *prawie wszystkie się sprawdziły*. Nie kryje się w tym „cudowność" *tylko głęboka znajomość Wellsa czynników, tworzących dzieje, a więc ruchów społecznych, ekonomii, rozwoju wynalazków i wiedzy*.

Najbardziej interesujące jednak jest, *jak Wells wyobrażał sobie przyszłość najbliższych pokoleń*. W VI tomie „Historii świata" poświęca on rozdział wizjom przyszłości.

Lata powojenne przyniosą

Zwycięstwo poglądów postępowych

Rozwój komunikacji, szczególnie samolotowej, rakietowej i transportu wodnego, *skróci odległości dzielące świat*. Międzynarodowe organizacje, niosąc pomoc zniszczonym wojną krajom (czyżby UNRRA, Czerwony Krzyż itp.? *zadzierzgną węzły przyjaźni między krajami, a wzajemna pomoc poszczególnych rządów w odbudowie przyczyni się do braterstwa narodów*. Konieczność zrównoważenia warunków pracy i ustanowienia jednolitych płac, jak również jednolitego stopnia oświaty *zbliży wszystkich pracujących* (a więc mowa o międzynarodowej jedności mas robotniczych, walczących o poprawę bytu).

Wszystkie te czynniki *przezwyciężą językowe różnice, przesądy rasowe i narodowe, szowinizm, tradycje i uczucia wpajane w nas przez wadliwy system wychowania*.

Ostatecznie drogą powszechnej rewolucji, czy też powolnych przemian powstanie

Federalne Państwo Światowe

Podstawą państwa przyszłości będzie zorganizowana w sposób idealny *oświata ludowa*. Szkoła wychowa ludzi w ten sposób, że instynkty egoistyczne wydadzą się każdemu potwornością niegodną człowieka — *troska o dobro ogółu, zapał do nauki pochłonie całkowicie uwagę obywateli*.

Nie będzie wojska, marynarki wojennej, ani celników. *Państwo przyszłości będzie na wskroś demokratyczną organizacją*. Rząd będzie działał w ścisłym kontakcie z oświeconymi, politycznie świadomymi warstwami narodu.

Zadaniem urzędników i funkcjonariuszy społeczeństwa będzie *eksploatacja bogactw naturalnych i wykorzystanie wynalazków naukowych dla dobra ogółu*. Przedsiębiorstwa prywatne zostaną uspołecznione. *Nie będzie wówczas bezrobotnych*. O podziale zaś na bogatych i biednych ludzie przyszłości dowiedzą się tylko *z podręczników historycznych*.

Człowiek przyszłości będzie miał nieporównanie więcej potrzeb, niż współczesny.

Zamożność stanie się udziałem wszystkich

a stopa życiowa będzie się z udoskonaleniem środków technicznych nieustannie podnosiła. W państwie przyszłości *ludzie nie będą wykonywali pracy ciężkiej i brudnej*. Ciężką pracę, niezbędną nawet przy użyciu maszyn, każdy będzie wykonywał jako służbę społeczną przez pewien okres czasu, kilka miesięcy lub lat zależnie od rozwoju środków technicznych. Wskutek zdobyczy medycyny i wzrostu dobrobytu *zmniejszy się liczba chorych*, a więc tym samym również i lekarzy i pielęgniarek. Gdy sprawiedliwość społeczna zapanuje na świecie, *znikną pasożytujące hordy aferzystów, spekulantów i zawodowych giełdziarzy*.

Powie ktoś, że będzie wówczas nudno, gdy wszędzie zapanuje dobrobyt i spokój. „O, nie — powiada Wells — „będzie zawsze dość emocji, życie nie będzie mniej ciekawe, niż teraz. *Rybołóstwo, żegluga powietrzna, sport, walka z burzliwym żywiołem stworzy typ ludzi o żelaznej woli i niezłomnej odwadze*.

Z chwilą, gdy na świecie zapanuje jedno prawo, a granice między państwami zostaną zniesione,

Człowiek będzie nareszcie wolny

Ludzie będą wędrować. Piękne i wygodne miasta przyszłości będą w pewnych porach roku gęsto zaludnione, w innej porze będą śpiącym królestwem, bowiem ludność przeniesie się gdzie indziej. Na przykład swoje *urlopy mieszkańcy naszych miast w przyszłości spędzać będą w Południowej Ameryce, lub Australii. Warszawa zaś zaludniać się będzie kolorowymi przybyszami z egzotycznych krajów*.

Wszystkie te wizje przyszłości, pisane są przed 20-tu kilku laty, wydaje się jednak, *że są w stadium realizacji*. Większość bowiem państw (w pierwszym rzędzie widzimy to u nas, w Polsce) *wprowadza szereg reform gospodarczych, społecznych i politycznych*, których ostatecznym *wynikiem ma być nowy wspaniały świat z Wellsowskiej wizji przyszłości!*

J. Z

Kto ma prawo do odznaczeń

winien złożyć podanie do R.K.U. Łódź Pomorska 18

Wszyscy żołnierze I i II Armii WP, którzy brali czynny udział w walkach z niemieckim najeźdźcą i posiadają dowody na odznaczenia orderami i krzyżami, lecz odznaczeń tych nie otrzymali, oraz wszyscy, którzy posiadają prawo do otrzymania medali pamiątkowych „Za Warszawę 1939—1945", „Za Odrę, Nissę i Bałtyk", „Zwycięstwo i Wolność 1944" oraz odznaczeń radzieckich, jak medale „Za Oswobodzenie Warszawy", „Za wzięcie Berlina", „Za Pobiedu nad Germaniej", winni zgłosić się do RKU, do którego przynależą ewidencyjnie i złożyć tam odpowiednie dokumenty.

Odznaczenia przysługują również wszystkim tym, którzy brali czynny udział w obronie Warszawy w 1939 r., w obronie Westerplatte i Helu w 1939 oraz w Powstaniu Warszawskim w 1944 r.

Dla wszystkich byłych żołnierzy poległych w walce z najeźdźcą niemieckim, lub zmarłych, posiadających prawo do wyżej wymienionych orderów i odznaczeń, podanie o odznaczenia pośmiertelne wraz z odpowiednimi dokumentami mogą wnosić ich rodziny, partie, organizacje, instytucje i urzędy, kierując się zasadą, że żołnierz, który spełnił obowiązek wobec swego Narodu i Ojczyzny winien być odpowiednio nagrodzony.

Podania należy składać RKU Łódź — Miasto, Oddział Odznaczeniowy ul. Pomorska Nr 18.

Dwoje dzieci utonęło wczoraj

Skutki niedostatecznej opieki rodzicielskiej

Rok rocznie, w okresie lata, zdarzają się wypadki zatonięć dzieci, które bez opieki udają się na podmiejskie plaże, lub używają kąpieli w glinankach.

Wczoraj zanotowano dwa takie tragiczne wypadki:

W Marysinie, podczas jazdy kajakiem zatonął 14-letni Mirosław Preczyński zam. na ul. Franciszkańskiej. Wypadek zdarzył się na oczach rodziców. Natychmiastowa pomoc okazała się spóźniona. Gdy wyciągnięto nieszczęśliwego na brzeg, *lekarz stwierdził zgon*.

Drugi tragiczny wypadek zdarzył się w basenie na rogu ul. Abramowskiego i Sienkiewicza. *9-letni Rzeczulski Marian dostał skurczu w nodze*. Płynął właśnie w najgłębszym miejscu basenu. Zdołał jedynie rozpaczliwie krzyknąć ratunku! i znikł pod wodą. Wszelka pomoc okazała się spóźniona.

(H.K.)

Codzienna nowelka Expressu

Narzeczony Alicji

Alicja, jej mała Alicja stała przed lustrem, poprawiając włosy. Ernestyna patrzyła na swoją córkę za wzruszeniem. Była jedynaczką i całą miłość wcześnie owdowiałej kobiety skupiła się na tym dziecku.

— A więc, mamo, mam nadzieję, że przyjmiesz pana Andrzeja odpowiednio — mówiła Alicja, wielce zajęta swoim uczesaniem.— Nie bądź zdziwiona, że ujrzysz starszego pana o szpakowatych włosach...

— Co takiego? — przerwała zdumiona matka. — Czy dobrze słyszę? Zapraszasz przecież człowieka, który ma względem ciebie poważniejsze zamiary. Czyżbyś rzeczywiście oddała serce starszemu mężczyźnie?

— Tak jest, mamo. Nie powinnaś się temu dziwić. Dzisiejsza młodzież zupełnie mi się nie podoba. Zresztą Andrzej nie jest znów tak bardzo stary. Może o pięć lat starszy od ciebie. Siwe włosy i kilka zmarszczek na twarzy, o niczym nie świadczą. Za to można na niego liczyć w każdej okazji i jest przy tym bardzo mądry.

Dalsze słowa przerwał dźwięk dzwonka. Obie kobiety drgnęły. Dzwonek dźwięczał, jak sygnał losu.

Służąca wprowadziła do pokoju Andrzeja Bernadotte. Był to starszy pan bardzo miły, rozmowny. Umiał opowiadać ciekawe historie, nie wyjmując z ust nierozłącznej fajki. Alicja słuchała go w skupieniu.

Potoczyła się żywa rozmowa i rzecz szczególna, Andrzej, jak gdyby zapomniał kto go do tego domu zaprosił i coraz częściej zwracał się do pani Ernestyny. Świeża cera tej czterdziestoletniej kobiety, żywe spojrzenie i młoda sylwetka uczyniły na nim silne wrażenie.

Alicja przeprosiła obecnych i wyszła z pokoju, by wydać służącej dyspozycję.

— Moja córka wiele mi o panu opowiadała, — powiedziała pani Ernestyna, aby przerwać milczenie.

— Alicja opowiedziała mi również o swojej matce, twierdząc, że jest młodą i bardzo ładna. Nie brałem tego zbyt dosłownie, albowiem każda matka wygląda młodo i powabnie w oczach córki. Stwierdzam jednak z przyjemnością, że obraz odmalowany przez Alicję nie tylko odpowiada prawdzie, ale był niezbyt doskonały.

— Moja córka mówiła mi wiele o pańskich zamiłowaniach sportowych — zmieniła temat rozmowy zmieszana pani Ernestyna.

Jakby nie słysząc tej uwagi, Andrzej odezwał się:

— Cieszę się, że córka pani jest do niej podobną.

— Podobieństwo nie jest zupełne... — zauważyła pani Ernestyna. — My, starsza generacja możemy się wiele nauczyć od młodzieży.

— To raczej wiele młodych kobiet powinno wziąć przykład z pani, — powiedział Andrzej, nachylając się w kierunku pani Ernestyny.

—o—

Andrzej Bernadotte był odtąd częstym gościem w willi dwóch kobiet. Pani Ernestyna nie była tym zachwycona. Aczkolwiek Andrzejowi nie można było nic zarzucić, ale jak na narzeczonego Alicji był za stary. Pani Ernestyna nie chciała narzucać córce swej woli.

— Może się to wszystko jeszcze zmieni... wzdychała, schodząc do salonu. Ilekroć pani Ernestyna zjawiła się przy stole, rozmowa stała się żywsza i ciekawsza.

Alicja, aczkolwiek bardzo poprawna, nie okazywała jednak wielkiego przywiązania do swego przyszłego męża. Pewnego razu kiedy Andrzej miał przyjść na kolację, Alicja zatelefonowała do matki z miasta:

— Moja droga bardzo cię przepraszam, że spóźnię się nieco. Przeproś w moim imieniu Andrzeja, jestem u Pauliny i bawimy się tak znakomicie, że nie pozwalają mi odejść. Przyjdę dopiero za godzinę. Przyjmij mile Andrzeja i staraj się go zabawić aż do mego powrotu...

Andrzej nie okazał niezadowolenia z powodu nieobecności Alicji.

— Dobrze zrobił Robert, że nie przyszedł ze mną. Nudziło by mu się bez Alicji. — powiedział pan Bernadotte.

— Robert? — zapytała Ernestyna. — A któż to jest?

— Mój syn. Czy Alicja nie mówiła pani, że mam syna o trzy lata starszego od niej?..

Po upływie dwóch godzin Alicji jeszcze wciąż nie było w domu, w saloniku zaś zapadał już mrok. Nie zauważyli tego ani Andrzej, ani Ernestyna, zatopieni w ożywionej rozmowie.

— Ernestyno, to był wspaniały pomysł twej córki, aby nas zostawić tutaj we dwoje, — powiedział Andrzej. — Pani jest kobietą, której od dawna szukałem. Tylko ty mogłabyś mi dać jeszcze szczęście w życiu...

Ernestyna zbladła.

— Proszę nie zapominać, kto pana tutaj zaprosił. Mam dla pana wiele sympatii, ale nigdy nie stanę w poprzek zamierzeniom mej córki.

Andrzej skłonił się w milczeniu przed panią domu, składając przeciągły pocałunek na podanej sobie dłoni.

W tej samej chwili wbiegła do pokoju Alicja. Rzuciła się na szyję Andrzejowi i ucałowała go w oba policzki. Pani Ernestyna odwróciła głowę.

— Powinszuj mi Andrzeju i ty mamo. Jestem najszczęśliwszą istotą pod słońcem. Byłam u Pauliny i... zaręczyłam się z Robertem, który był tam również. Nie patrz na mnie tak Andrzeju... Tak jest, z twoim synem... Kochamy się zresztą od dawna, tylko, że on był taki nieśmiały i dziś dopiero mi o tym powiedział... Mam nadzieję, że nie będziesz się o to na niego gniewał?...

— Nie. Nie będę — uśmiechnął się Andrzej, który odzyskał już panowanie nad sobą. — Powiedz mi jednak dlaczego, kochając Roberta, kokietowałaś jednocześnie jego ojca?

— To jest... To było bardzo proste... mówiła Alicja, utkwiwszy wzrok w ziemi. — Pomyślałam sobie, że gdy ja wyjadę z Robertem, mama będzie taka samotna... A ty, Andrzeju, jesteś przecież najmilszym przyjacielem i najukochańszym papą pod słońcem.

Andrzej złożył ojcowski pocałunek na czole Alicji, po czym spojrzał na panią Ernestynę i podał jej rękę. Na bladą twarz matki Alicji wystąpiła łuna rumieńca.

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



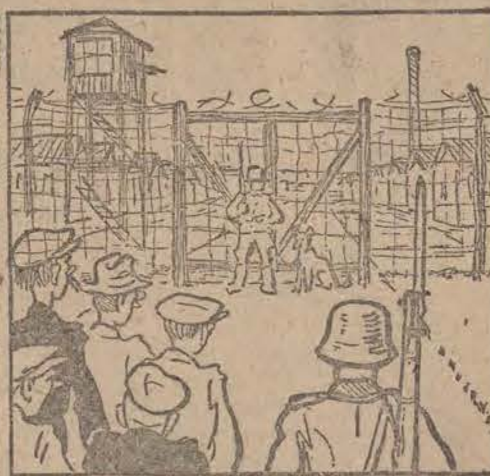
WICEK: — Wypada chyba pomóc tej kobiecie!.. Jak sądzisz? —
WACEK: — Musowo!



WICEK: — Stój, opryszku! Łeb ukręcę i nogi połamię!.. —
POLICJANT: — Na pomoc, rodacy!... —



POLICJA: — Właśnie organizujemy „wycieczkę krajoznawczą"... —
WICEK: — No, to już klapa!.. —



WICEK: — Wchodzimy do obozu! —
WACEK: — Hm... zbyt przytulnie nie wygląda... Zmienimy lokal!.. —

WALKA O MIESZKANIA W ŁODZI

Jedni zajmują obszerne lokale, a drudzy koczują pod gołym niebem. Energiczna akcja władz celem unormowania tej sprawy

Stale odbywający się napływ ludności do Łodzi oraz fakt, że w mieście naszym przebywa **kilka tysięcy ludzi bez mieszkania, przy jednocześnie prowadzonym niedozwolonym handlu meszkaniami — skłonił władze do podjęcia na szerszą skalę akcji, mającej na celu uregulowanie tej zasadniczej sprawy.**

Została mianowicie **zaostrzona kontrola łódzkich mieszkań,** w czym bierze udział zwiększona ilość urzędników. Przeprowadza się wywiady i spisuje się odpowiednie protokóły. W ostatnich dniach — jak się dowiadujemy — stwierdzono w całym szeregu wypadków, **że w Łodzi jest znaczna ilość mieszkań większych — 3, 4 i 5-pokojowych, w których mieszka po 2—3 osoby, podczas gdy, zgodnie z obowiązującymi zasadami i zarządzeniami, na każdą izbę powinno przypadać po 2 osoby.**

Wielu właścicieli takich mieszkań **ucieka się do najrozmaitszych sposobów, byleby tylko nie dopuścić do wsiedlenia nowego lokatora.** Zanotowano wypadki wyrabiania t. zw. „lewych" zaświadczeń o rzekomej chorobie, o konieczności użytkowania większego mieszkania dla praktyki zawodowej itp., a ponadto stwierdzono,

W WIELU MIESZKANIACH ZAMELDOWANI SĄ LOKATORZY FIKCYJNI, T. ZW. „MARTWE DUSZE".

W wypadku ujawnienia, że dane mieszkanie jest zbyt duże, w porównaniu z zamieszkałą tam ilością lokatorów — **oddział kwaterunkowy kieruje do danego obywatela pismo, zawiadamiające, że ze dniem takim a takim odbiera mu się nadliczbowe pokoje, które jednocześnie przydziela się petentom pozostającym bez mieszkania w kolejności uzależnionej od stanowiska i ważności wykonywanego zawodu petenta.**

W takich wypadkach właściciel mieszkania ma prawo odwołać się do Komisji Lokalowej, ale musi podać **powody rzeczywiście istotne** i tylko takie brane są w rachubę i rozpatrywane.

Jednocześnie, wobec stwierdzenia całego szeregu nadużyć, właśnie przy podawaniu fałszywych danych, **zaostrzono sankcje karne przeciwko winnym,** którzy są pociągani do odpowiedzialności. Za wprowadzenie w błąd **wymierzane** są kary grzywny **do 30.000 złotych i kary bezwzględnego aresztu do 3 miesięcy.**

W najbliższych dniach w referacie karnym znajdzie się kilka spraw na tym tle.

Stwierdzono dalej, że

WCIĄŻ ODBYWA SIĘ W ŁODZI HANDEL MIESZKANIAMI,

co jest najsurowiej zabronione. Za mieszkania **nie wolno pod żadnym pozorem pobierać odstępnego.** Kontrolę nad tym winny także sprawować **komitety domowe,** którym oddział kwaterunkowy przypomina, iż obowiązkiem ich jest **donosić o każdym wypadku zwolnienia mieszkania do oddziału kwaterunkowego w ciągu dni 3-ch od momentu oswobodzenia mieszkania, przy czym komitety domowe winny jednocześnie przedłożyć w oddziele kwaterunkowym klucze od zwolnionego mieszkania.**

Nie wszystkie jednak komitety domowe wywiązują się należycie z zadania, czego dowodem jest nie zmniejszający się handel mieszkaniami, za które pobiera się nieraz bajońskie sumy.

Temu handlowi oddział kwaterunkowy wypowiedział **zdecydowaną walkę,** która w szeregu wypadków dała już pożądane rezultaty. Wczoraj wszczęto **dochodzenie przeciwko właścicielce mieszkania przy ul. Kilińskiego 153, która chciała sprzedać mieszkanie za 15.000 złotych i pobrała a conto 3.000 złotych.** Powiadomiony o tym oddział kwaterunkowy, skierował sprawę do wydziału kontroli. **Mieszkanie zostanie zajęte przez oddział kwaterunkowy, który je przydzieli jednemu ze starających się petentów. Niezależnie od tego właścicielka mieszkania będzie pociągnięta do odpowiedzialności karnej.**

Na marginesie walki ze spekulacją mieszkaniową, dowiadujemy się o charakterystycznym zjawisku. Ludzie poszukujący mieszkań, często decydują się płacić wysokie sumy tytułem „odstępnego", narażając się przy tym na nieprzyjemności. **Tymczasem jest w Łodzi wiele mieszkań dwu i 3-pokojowych, wymagających remontu, które po dokonaniu pewnych inwestycyj, nie będą w niczym ustępowały „kupowanym" mieszkaniom.** Nikt jednak prawie nie interesuje się tą sprawą, co jest dla nas zupełnie niezrozumiałe.

Akcja oddziału kwaterunkowego musi dać pozytywny efekt. To naprawdę bardzo wygodnie mieć do dyspozycji duże mieszkanie, ale trzeba uświadomić sobie jasno, że nigdy nikt do tego nie dopuści, aby jedni mieszkali w przepychu, a drudzy koczowali pod gołym niebem. Akcja dosiedlania musi dać pozytywne rezultaty!

A. O.

Sprawdź, czy jesteś na liście

uprawnionych do głosowania.—Nie zwlekaj, lecz uczyń to natychmiast

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi podaje do wiadomości, że na podstawie ustawy z dnia 27 i 28 kwietnia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 15, poz. 104 i 105) **w dniu 30.6. 1946 r. w godzinach od 9—21, odbędzie się głosowanie ludowe.**

Celem przeprowadzenia głosowania miasto Łódź podzielone zostało na 195 obwodów. **Obywatele miasta Łodzi głosują w lokalach Obwodowej Komisji, każdy w obwodzie, w którym** posiada miejsce zamieszkania wzgl. posiadał do dnia 10 maja rb. o ile po tym terminie zmienił miejsce zamieszkania w obrębie miasta.

Spisy uprawnionych do głosowania będą wyłożone w biurze Obwodowej Komisji codziennie przez 5 godzin, począwszy od dnia 2-go do dnia 9-go czerwca 1946 r. od godziny 16-ej do godziny 21-ej.

Ostatecznie ustalony spis uprawnionych do głosowania oraz spis dodatkowy będą wyłożone do publicznego przeglądu w biurze Obwodowej Komisji w dniu 29 czerwca roku 1946, tj. w przede dniu głosowania od godz. 16 do godz. 21.

W czasie wyłożenia spisów każdy uprawniony do głosowania **może je przeglądać, robić z nich wyciągi oraz wno^sić reklamacje. Reklamacje mogą być wnoszone:**

a) z powodu pominięcia w spisie uprawnionego do głosowania,

b) z powodu wciągnięcia do spisu osoby nieuprawnionej do głosowania.

Reklamacje wnosi się na piśmie lub ustnie do protokółu, prowadzonego przez urzędujących członków Komisji Głosowania Ludowego — ze wskazaniem dowodów.

Od uchwały Obwodowej Komisji, nie uwzględniającej reklamacji, **służy osobie pominiętej w spisie w ciągu 2 dni od doręczenia zawiadomienia, prawo zażalenia do przewodniczącego Okręgowej Komisji, który rozstrzyga ostatecznie.**

Osoba, której dotyczy reklamacja, ma prawo w ciągu 2 dni od doręczenia zawiadomienia o wykreśleniu ze spisu wnieść sprzeciw do Obwodowej Komisji.

Obwody głosowania oraz lokale Komisji Obwodowych podane są na plakatach, umieszczonych w każdej nieruchomości.

Prezydium
Miejskiej Rady Narodowej
w Łodzi

Brak fachowców

Izba Rzemieślnicza szkoli młodzież

Sprawa braku fachowców niemal we wszystkich gałęziach przemysłu i rzemiosła jest przedmiotem specjalnej troski powołanych do tego czynników które podejmują odpowiednią akcję, celem unormowania tej sprawy.

Chodzi bowiem o to, że wskutek działań wojennych, a także wskutek specjalnej polityki okupantów, **szeregi łódzkich fachowców bardzo się przerzedziły, co daje się obecnie dotkliwie we znaki.**

W związku z tym Izba Rzemieślnicza w Łodzi zwołuje na dzień jutrzejszy tj. poniedziałek specjalną **konferencję z udziałem inspekcji pracy i innych zainteresowanych czynników,** na której omówiona będzie w pierwszym rzędzie sprawa szkolenia w Łodzi młodzieży rzemieślniczej dla podniesienia ich kwalifikacyj zawodowych.

„Sokół" i „Żuk" skazani na śmierć

za napady dywersyjno-rabunkowe.—

(e. z.) Donosiliśmy niedawno o procesie, który odbył się przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi przeciwko członkom bandy *„Błyskawica"*, będącej postrachem województwa łódzkiego. Banda ta *organizowała napady dywersyjno - rabunkowe na gospodarzy małorolnych, na posterunki M. O., urzędy gminne i spółdzielnie.* Do bandy należało 16 osób, dobrze uzbrojonych.

Ostatnio udało się władzom bezpieczeństwa *ująć jeszcze dwóch członków tej bandy: Wacława Szczepuniaka pseudo „Sokół" i Stanisława Walczaka, pseudo „Żuk".* Mieli oni na sumieniu *ok. 20 napadów w powiecie łęczyckim.* Wczoraj stanęli oni przed Sądem Doraźnym w Łęczycy na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego (Wydział dla spraw doraźnych w Łodzi).

Proces wzbudził ogromne zainteresowanie wśród miejscowej ludności, która długo żyła w ciągłym strachu przed bandytami.

Oskarżeni wstąpili do bandy *ochotniczo* w styczniu b. r. i do kwietnia b. r. brali *bezpośredni udział w napadach, jak również stali na czatach w czasie napadów organizowanych przez całą bandę.*

Sąd Doraźny skazał Walczaka i Szczepaniaka na karę śmierci.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, że przestępcza działalność oskarżonych miała na celu *wzbogacenie się osobiste kosztem bliźnich i uniemożliwienie normalnego funkcjonowania aparatu państwowego.*

Rozprawie przewodniczył sędzia Adamowski, oskarżał prok. Lange. Ławnikami byli stali mieszkańcy Łęczycy — ob. ob. Kamiński i Graczyk.

Nasze Rady

„POLEK". Handlowe liceum męskie, o które Pan zapytuje, mieści się w Łodzi przy ul. Księży Młyn 13.

* * *

ADA Z WODNEJ. Gdyby Pani „ukochany" miał dla Pani prawdziwe uczucie, nie byłby taki zacięty, szczególniej, że nie popełniła Pani właściwie nic zdrożnego. Wielka miłość umie wszystko zrozumieć i... wszystko przebaczyć.

* * *

ZIUTA Z ŁODZI. Podczas pobytu w Niemczech poznała i pokochała współtowarzysza niedoli. Ma z nim córeczkę, która ma już 3 lata. Początkowo ojciec dziecka przyjeżdżał je odwiedzać i przysyłał na jego utrzymanie. Obecnie, od pewnego czasu przestał się interesować losami Ziuty i dziecka.

— Jestem młoda i zdrowa — pisze Ziuta — na siebie zawsze zapracuję. Ale na dziecko należy mi się pomoc od ojca.

Niech się Pani zwróci do Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5. Sąd ustali wysokość alimentów, które winien płacić ojciec Pani córeczki.

* * *

NIEZDECYDOWANA. Jeżeli Pani nie wie, za którego ze swoich dwóch wielbicieli wyjść zamąż — najlepszy dowód, że nie kocha Pani żadnego z nich. Najlepiej poczekać, aż zjawi się ten trzeci, ten właściwy.

* * *

SMUTNA ŁODZIA. Niestety, dotychczas nie wyszedł żaden nowy podręcznik kroju. Nawet niemieckie wydawnictwa z tej dziedziny są wyczerpane. Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy, Łódź, ul. Główna Nr 7 prowadzi kursy kroju. Może tam się Pani poinformować, czy mogłaby Pani na nie uczęszczać.

* * *

ZBYSZEK Ż. Internatowe Uniwersytety Ludowe w Łódzkim okręgu szkolnym znajdują się w Celigowie, pow. skierniewicki, w Suchodębiu k/Kutna, w Bryskach, pow. łęczycki, w Brusie k/Łodzi, w Małkowie, pow. sieradzki, w Komornikach, pow. wieluński, w Hucie Dłutowskiej, pow. łaski i w Ossowicy, pow. rawsko-mazowiecki.

* * *

ZOFIA SULIMA. Pogniewała się z chłopcem, którego niby kocha, a teraz „trafia się jej pewien blondyn" i chce rady, czy ma się z nim zapoznać. Nie możemy rozumieć, jak się może ktoś „trafiać", skoro go się nawet nie zna? Wszystko to jest bardzo niepoważne i nic z miłością nie ma wspólnego.

W „Gongu"

Dymsza, Humor i S-ka

Ostatni program „Gongu" pod tytułem: „Dymsza, humor i S-ka" jest bardzo zabawny i — jak zaobserwowaliśmy — publiczność umie docenić zarówno nieporównane „gierki" Dymszy, jak dowcipne teksty T. Chrzanowskiego. Szczególną wesołość wzbudzają: „Delegat z Prosiątkowa" w doskonałym wykonaniu Jerzego Darskiego, „Konferencja pokojowa", odbywająca się... na dachu wagonu, zdążającego do Szczecina, oraz satyra na pewien specjalny gatunek kobiet pt. „Gdzie żurnale?" miło wykonana przez Zofię Wilczyńską.

„Gwoździem" programu jest oczywiście Dymsza. Zbiera on zasłużone brawa zarówno w nie nowym wprawdzie, ale zawsze aktualnym, skeczu pt.: „Zieleniak" oraz w szeregu piosenek.

Taniec reprezentuje Irena Topolnicka. Wykonuje ona II-gą rapsodię Liszta i Chopeniane. Poza tym w rewii „Gongu" biorą udział: Beata Artemska, J. Bielenia, H. Szwajcer, B. Bolkowski oraz chór Hariana, który najbardziej może przypomina nam tak bardzo ongiś ceniony chór Dana. K.

Basen na Wiśniowej Górze

winien być udostępniony publiczności. — Młodzież chce korzystać z plaży i kąpieli

W Wiśniowej Górze pod Łodzią znajduje się basen, niemal tych rozmiarów, co basen YMCA. W ubiegłym roku basen ten był właściwie bezpański i każdy kto chciał mógł z niego korzystać.

Obecnie pozostaje on **pod zarządem Miejskiej Straży i wielki napis nad wejściem, prowadzącym do basenu, obwieszcza wszem wobec, że z basenu wolno korzystać tylko tym, którzy mają specjalne upoważnienie.** W praktyce więc plaża i basen dla zwykłych śmiertelników są niedostępne.

Czytelnicy nasi interpelują nas w tej sprawie. Bo Łódź jest tak bardzo upośledzona, jeśli chodzi o możliwości kąpielowo-plażowe. W okresie letnich upałów człowiek pracy naprawdę nie ma gdzie iść ochłodzić się, wypocząć, popływać. Należałoby więc istniejące **baseny uprzystępnić szerokiemu ogółowi,** nie zaś zamykać je i przeznaczać dla jednej, uprzywilejowanej w danym wypadku instytucji czy organizacji.

Pewna kontrola jest konieczna — stwierdzają to sami nasi czytelnicy, zdarzało się bowiem często w zeszłym roku, że wiejskie wyrostki zanieczyszczały wodę basenu, że pławiono, czy pojono w nim bydło itp.

Czytelnicy więc nasi proponują, by **ustalona została pewna, niezbyt wygórowana oczywiście opłata za wejście do basenu, lecz by był on uprzystępniony wszystkim obywatelom.**

— Młodzież, która przez cały okres okupacji poniewierała się po obozach i pracowała nad siły po fabrykach niemieckich, — pisze jedna z naszych młodych czytelniczek — powinna mieć prawo do korzystania z plaży w Wiśniowej Górze, szczególniej, że okolice Łodzi i samo nasze miasto są tak bardzo pod tym względem ubogie i pokrzywdzone.

Mamy nadzieję, że Straż Miejska, która zawsze dawała dowody swego wysokiego wyrobienia obywatelskiego — przychyli się do prośby ogółu łódzkiego społeczeństwa i umożliwi mu również korzystanie z dobrodziejstw słońca i kąpieli. Bg.

„Proszę się na mnie nie gniewać"

Złodzieje posługują się... pocztą

Odsyłają skradzione portfele pokrzywdzonym, wrzucając je do skrzynek pocztowych

Poczta łódzka obserwuje ostatnio niezwykłe zjawisko: oto przy opróżnianiu skrzynek pocztowych, zarówno „czerwonych", przeznaczonych dla korespondencji ogólnokrajowej, jak i „zielonych", miejscowych — **razem z listami wyjmuje się... męskie portfele skórzane.**

Skąd się one wzięły w skrzynkach pocztowych i to w tak znacznych ilościach? Kto je tu wrzuca i w jakim celu?

Jest to swego rodzaju gest **kurtuazji ze strony złodziei kieszonkowych, którzy, nie chcąc pozbawić swych ofiar ważnych dokumentów, po opróżnieniu skradzionego portfelu z pieniędzy — resztę pozostawiają i wraz z portfelem wrzucają do skrzynki pocztowej.**

Skrzynki pocztowe w Łodzi opróżniają dwie placówki pocztowe — Urząd Pocztowy 2, który wyjmuje listy z czerwonych skrzynek oraz Urząd Pocztowy przy zbiegu ulic Kilińskiego i Przejazd, opróżniający skrzynki zielone. Dowiadujemy się, że **codziennie z skrzynek pocztowych „wytawia" się od 10 do 15 portfeli.**

W ciągu ostatniego miesiąca ogółem ze wszystkich skrzynek w Łodzi **wydobyto ponad 500 portfeli okradzionych łodzian.** Obecnie — w maju, ze względu na upalne dni, gdy wszyscy chodzą do figury i tylna kieszeń w spodniach, gdzie łodzianie zwykli trzymać portfele jest bardziej widoczna i dostępna, **skrzynki pocztowe niewątpliwie pochłoną większą ilość skradzionych portfeli...**

W odnajdywanych portfelach nie brakowało niczego poza — oczywista — pieniędzmi. **Wszystkie dokumenty zawsze są w porządku.** Złodziejom nic po nich, więc kładą je z powrotem w portfel i wrzucają do skrzynki, aby tą drogą dotarły one do właściciela. *Nie należy jednak amatorów cudzej* własności posądzać tylko o „dżentelmeństwo". Odgrywa tu rolę jeszcze **drugi moment.**

Portfel jest przedmiotem, który świadczy **o winie złodzieja.** Może się zdarzyć, że okradziony pozna kiedyś swą własność i będzie mógł na tej podstawie domagać się pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej. Pieniądze zaś — jak pieniądze, tych **się nigdy nie odróżni, bo nikt nie jest bowiem na tyle przewidujący, ażeby zapisywał sobie ich numery.** Dlatego też kieszonkowcy rezygnują z tego mało zresztą wartościowego przedmiotu i wraz z dokumentami wrzucają portfele do skrzynek.

Uderza przy tym nader **charakterystyczny szczegół.** Otóż lwia część portfeli wyjmowana jest **ze skrzynek pocztowych na przedmieściach,** chociaż z protokółów milicji wynika wręcz co innego, że właśnie terenem działań kieszonkowców jest śródmieście, gdzie kursuje więcej tramwai, ulubionych miejsc działania i gdzie... klientela jest bogatsza.

Jak więc to się dzieje? Przyczyna jest **bardzo prosta. Złodziej wyciągnąwszy swej ofierze portfel, chowa go i stara się jak najdalej oddalić się od miejsca przestępstwa.** W tym celu udaje się **na boczne ulice, gdzie nikogo nie ma, tam może spokojnie obejrzeć swój łup i... pozbyć się bez świadków kompromitującego go dowodu w postaci portfela,** który znika w jednej ze skrzynek pocztowych.

W kilku wypadkach złodzieje **dali wyraz swego humoru. Jeden z nich, oprócz dokumentów, włożył do portfela kartkę, na której skleślił:**

> **Proszę się na mnie nie gniewać za wyrządzoną przykrość, ale ja także chcę żyć".**

Inny znów do zdjęcia młodej kobiety, znalezionego w portfelu, dołączył adnotację:

> **„Jabym radził tę panią zamienić. Nie podoba mi się".**

Liczne fakty wyjmowania ze skrzynek pocztowych portfeli **przysparzają sporo kłopotu władzom pocztowym, które zmuszone są prowadzić specjalne listy, na których zapisuje się nazwiska poszkodowanych, adresy itp. Listy te wraz z portfelami przekazuje się następnie władzom bezpieczeństwa, które odszukują poszkodowanych i zwracają im skradzione — dokumenty oraz portfele...** A. O.

Zawiły spór o mieszkanie

Sąd przyznał ostatecznie mieszkanie Smarzakom

(e.z.) Skomplikowane koleje przechodziła sprawa *mieszkania Wandy i Stanisława Smarzaków*, robotników fabryki dawn. I. K. Poznański, obecnie pod Tymczasowym Zarządem Państwowym.

Mieszkanie zajęte przez nich zajmował uprzednio *ojciec Smarzakowej*, długoletni robotnik fabryki. Kiedy porzucił on pracę w fabryce, *wyprowadził się z tego mieszkania, oddając je Smarzakom.* Zaznaczyć należy, że dom w którym znajdowało się wyżej wymienione mieszkanie, był zajmowany *przeważnie przez pracowników fabryki.*

Firma I. K. Poznański wystąpiła przeciwko Smarzakom *na drogę sądową o bezprawne zajmowanie mieszkania,* ponieważ umowa o pracę zawarta ze Smarzakami *nie obejmowała umowy o mieszkanie.*

W czasie przewodu sądowego okazało się, że administracja firmy nie ma nic przeciwko zajmowaniu mieszkania przez Smarzaków, jedynie *Rada Zakładowa fabryki wystąpiła przeciwko nim.*

Sąd Pracy oddalił skargę firmy o eksmisję małżonków Smarzaków z zajmowanego przez nich lokalu. Sąd wyszedł z założenia, że nieuzgodnione stanowisko Rady Zakładowej i administracji nie może szkodzić interesom pracownika. Rada Zakładowa bowiem ma powierzony nadzór i obowiązek ingerowania, gdy pracownik jest pokrzywdzony przez pracodawcę, względnie przez zarząd zakładu. W tym wypadku *zarząd zakładu pracy nie sprzeciwiał się zajmowaniu przez Smarzaków lokalu służbowego.*

Na tym jednakże sprawa mieszkania Smarzaków się nie skończyła. *Prokuratura Generalna wniosła bowiem skargę apelacyjną o uchylenie wyroku Sądu Pracy,* wychodząc z założenia, że Smarzakowie powinni być wyeksmitowani, gdyż *lokal ich nie jest objęty umową służbową.*

Odbyła się ponownie rozprawa sądowa w Wydziale Odwoławczym Sądu Okręgowego, i w wyniku której *wyrok Sądu Pracy został zatwierdzony.*

SPORT

Śląsk-Łódź
Mecz bokserski 22 czerwca

Spotkanie międzymiastowe Łódź — Śląsk w boksie odbędzie się definitywnie w dniu **22 czerwca** w Łodzi. W tym samym dniu na Śląsku spotka się reprezentacja juniorów Łodzi z juniorami Śląska.

Warszawska Legia w Łodzi

W najbliższy czwartek do Łodzi przyjeżdża warszawska drużyna piłki nożnej Legia, która spotka się z ZZK. Dochód na rzecz PCK. Legia przed kilku dniami walczyła z Polonią, ulegając jej tylko nieznacznie 0:1.

Anglicy pokonali Amerykan

Drużyna amatorska bokserów Anglii zmierzyła się w Londynie z ósemką Stanów Zjednoczonych wygrywając 10:6.

Nie trzeba łaski
Bokserzy Ł. K. S. udali się na Śląsk

Wobec zawodu, jaki zrobiła czechosłowacka drużyna „Trnava" — **ósemka bokserska ŁKS-u wczoraj po południu udała się samochodem na Śląsk, aby rozegrać rewanżowe spotkanie z „Batorym".**

Bokserzy „Filmowca" przegrywają w Kaliszu

W Kaliszu walczyła łódzka drużyna bokserska „Filmowca", która tam spotkała się z klubem „Bielarz", ulegając gospodarzom 4:12. Z łodzian uzyskali zwycięstwo **Matecki** w wadze koguciej oraz **Andrzejczak** w lekkiej. Kaliszanie wzmocnili swą drużynę Kilianem z Mogilna.

Wima zmierzy się dziś z Geyerem

Wobec wczorajszego deszczu mecz o drużynowe mistrzostwa Łodzi w tenisie pomiędzy Wimą a Geyerem został odłożony na dziś i rozpocznie się o godz. 9-ej na kortach Geyera (Piotrkowska 315).

Wyścigi na „setkach"

Wyścigi na motocyklach do 125 cm, projektowane są w Łodzi w najbliższym czasie. Impreza przeprowadzona zostanie na bieżni jednego z miejscowych stadionów.

Mecz kolarski

Kolarski mecz w konkurencjach torowych pomiędzy Warszawą i Łodzią przewidziany jest w połowie czerwca. Ponieważ Łódź do chwili obecnej nie rozporządza torem kolarskim, organizatorzy zamierzają urządzić wyścigi na płaskiej bieżni stadionu WKS przy Placu 9 Maja.

30 tysięcy złotych

Uprawianie kolarstwa w obecnych czasach jest niesłychanie kosztowne. Fabryki nasze nie produkują jeszcze sprzętu rowerowego - wyścigowego.

Jeśli coś znajduje się na naszym rynku — to są to pozostałości z *okresu przedwojennego i ceny za ten sprzęt są wręcz fantastyczne.*

Dla przykładu podajemy wydatki znanego kolarza Napierały, które wyniosły 30 *tys. zł. i wystarczyły na zakupienie roweru, 2 zapasowych kół i jednej rezerwowej opony.*

Komuda wraca do Warszawy

Komuda — mistrz Polski w wadze piórkowej, zdecydował się już ostatecznie powrócić do Warszawy — swego rodzinnego miasta.

Treningi bokserów ŁKS

Bokserzy ŁKS trenowali dotychczas dwa razy w tygodniu. Obecnie będą przechodzili zaprawę trzy razy tygodniowo w poniedziałki, środy i piątki.

Polska liczy na Gieruttę!
Konkurencja polskich lekkoatletów z zagranicznymi daje dobre wyniki

We wczorajszym numerze podaliśmy najlepsze wyniki, uzyskane przez naszych lekkoatletów w Krakowie. Jak się okazuje, **rywalizacja z zagranicznymi przeciwnikami przyczynia się w znacznej mierze do podniesienia poziomu tego pięknego sportu.** Bowiem w Krakowie rywalizowało z Polakami kilku b. dobrych lekkoatletów czechosłowackich.

Rywalizacja ta nie zakończyła się w Krakowie... trwa ona dalej — gdy **Czesi zapowiedzieli swój przyjazd do Łodzi, gdzie będą startować we wtorek i środę na stadionie ŁKS o godz. 18.30.** Również spodziewany jest przyjazd do Łodzi **Gierutty i Staniszewskiego, bohaterów spotkań pod wawelskich.**

Aby sobie zdać sprawę z możliwości lekkoatletów czechosłowackich, podamy ich kilka najlepszych wyników: **krótkodystansowiec Łaznicka uzyskuje na 100 m czas 10,8, a na 200 m 22 sek.**

Specjalistą w skokach wzwyż jest **Maly, który w Krakowie skoczył 1,87, a w ogóle przekraczał już 1.90. Hausenblas dzielnie mu sekunduje, on również w Krakowie uzyskał doskonały wynik 1.82. Kalina rzucił kulą 14.89, a Tlapek jest średniodystansowcem - specjalistą od biegów na 400 i 800 m.** Tlapek w Krakowie został pobity przez Staniszewskiego, osiągając **czas 2:01.** Bieg ten odbył się o godz. 1-szej w południe, przy olbrzymiej operacji słonecznej, co ujemnie wpłynęło zarówno na czas Staniszewskiego jak i jego.

W zawodach **wezmą udział wszyscy najlepsi zawodnicy łódzcy a więc Priwer w rzucie kulą,** oraz **Kurpesa — zwycięzca bydgoski ma biegać na 800 i 1500 m.** Spodziewany jest również start Półtoraka i innych.

Powracając jeszcze do wyników Gierutty, to należy wspomnieć o rzucie dyskiem, w którym uzyskał **43.44 m** oraz o biegu przez płotki, w którym **był drugi z czasem 16.7.**

Tak więc Gierutto staje się zawodnikiem coraz bardziej kompletnym i jego szanse w mistrzostwach Europy w Oslo wzrastają z tygodnia na tydzień.

Dymsza na boisku
Mistrzowie humoru zmierzą się na zielonej murawie z mistrzami pięści

Mecz piłkarski na odbudowę Warszawy **pomiędzy mistrzami pięści, a mistrzami humoru został już definitywnie postanowiony i odbędzie się w dniu 15 bm.**

W drużynie aktorów wystąpią: **Skulski, Kaczmarski, Łapiński, Świderski, Liśniarz, Gozdawa, Stępień, Szwajcer, Żukowski, Duszyński, Jankowski, Dymsza i Sankowski.**

W drużynie bokserskiej zobaczymy: **Stasiaka, Pawlaka, Marcinkowskiego, Olejnika, Kowalskiego, Pisarskiego, Bomze, Niewadziła, Konarzewskiego, Klimczaka i Rychtelskiego.** Speakerem będzie Kazio Pawłowski.

Dzisiejszy mecz Ł. K. S-u
Spotkanie z Centr. Szkołą Ofic. Pol. Wych. zapowiada się interesująco.- Apel do publiczności

Dziś o g. 18 na stadionie ŁKS-u odbędzie się ciekawie zapowiadający się mecz piłkarski ŁKS — Centr. Szkoła Ofic. Pol. Wych.

Drużyna ŁKS wystąpi nieco w zmienionym składzie, a mianowicie: **Pisarski, Czyżewski, Grochowski, Dawidowicz, Pegza, Kopera, Hogendorf, Baran, Pietrzak, Łącz, Sidor.**

Zarząd ŁKS-u składa podziękowanie publiczności za kulturalne zachowanie się podczas meczu PTC — ŁKS i usilnie prosi, aby i dziś publiczność powstrzymała się od deptania boiska. Jednocześnie prosi, aby nie siadać za bramkami, gdyż przebywanie zbyt blisko w okolicach bramek daje, wg przepisów powód do protestu przy meczach o mistrzostwo.

Powracając jeszcze do samego meczu, musimy zaznaczyć, że drużyna oficerska znajduje się teraz w dobrej formie, czego dowodem był niezły wynik z ZZK 2:4.

Czy wolno atakować bramkarza?
Interesujące przykłady z międzynarodowego futbolu na marginesie łódzkiego spotkania

Niedawno w Łodzi, podczas meczu o mistrzostwo ZZK—ŁKS, jeden z graczy ZZK (zdaje się, — Koczewski), *wepchnął do siatki bramkarza, który trzymał piłkę w ręku.* „Kolejarz" zaatakował bramkarza prawidłowo, to jest piersiami, nie posługując się rękami. Sędzia jednak wbrew przepisom, *nie uznał tej bramki.*

Na ten temat przypominamy podobny wypadek, który wydarzył się podczas wielkiego meczu piłkarskiego w Paryżu *pomiędzy reprezentacjami Francji i Hiszpanii.* Było to w 1926 r.

W bramce hiszpańskiej grał jeden z najsławniejszych piłkarzy świata — *Ricardo Zamora.* Zamora w pewnej chwili został zaatakowany przez napastnika Boyer i *dostał się wraz z piłką do sieci.* Sędzia odgwizdał bramkę. Piłka wędruje na środek boiska, *ale Zamora biegnie za nią głośno protestując. Uważał on, że został zaatakowany w nieprawidłowy sposób.*

— Ważę 80 kg. i nie dałbym się tak łatwo wepchnąć do środka — jeśli Boyer atakowałby mnie w prawidłowy sposób — skarżył się.

Arbiter wobec takiego postawienia sprawy zawołał sędziów liniowych, którzy stwierdzili, że *bramka była zdobyta zgodnie z przepisami gry.*

Zamora zachował się nie po sportowemu i zszedł z boiska. Powrócił w niedługim czasie, ale z zabandażowaną głową. *Widownia przyjęła go gwizdaniem.* Gwizdy i ryki publiczności były tak głośne, że *Zamora ostatecznie opuścił bramkę i zszedł z boiska.* Został on zastąpiony przez Vidala.

Atakowanie bramkarzy jest szczególniej praktykowane w ojczyźnie piłki nożnej — *Anglii.* Również jest rozpowszechnione w Skandynawii, która wzoruje się na futbolu angielskim. Bramkarze szwedzcy automatycznie — nawet jeśli gracze przeciwnej drużyny znajdują się daleko, odrzucają czymprędzej piłkę — aby tylko nie być zaatakowanym.

Oczywiście podobne szarżowanie na bramkarza musi być wykonywane *tylko w sposób dżentelmeński, zgodnie z przepisami gry.*

Asy polskiego boksu na ringu
Sensacyjnie zapowiada się impreza b. więźniów

ŁOZB otrzymał już cały szereg zgłoszeń od bokserów, pragnących wziąć udział w wielkich zawodach pięściarskich na dochód b. więźniów politycznych obozów niemieckich. Wobec tego można już zestawić kilka par. A więc: **w wadze muszej Stasiak spotka się z Krzyżanowskim z Lublina, w piórkowej zgłosiło się aż czterech bokserów i zmierzą się: Czortek — Marcinkowski, Mazur — Komuda — lub też Czortek z Komudą.**

Mistrz Europy Kolczyński spotka się z Rychtelskim, a Woźniakiewicz ze Sztolcem.

Wreszcie największą atrakcją — **mecz o mistrzostwo Polski wszechwag: Kłodas — Niewadził! Jednym słowem — sama sensacja!!!**

W ostatniej chwili jeszcze nadeszło zgłoszenie Rinkiego z Bydgoszczy, który pewnie będzie walczył z **Olejnikiem.**

Szczepaniak udziela wywiadu
Spotkanie Polska - Francja dojdzie do skutku

W jednym z francuskich dzienników sportowych znajdujemy *wywiad ze Szczepaniakiem, z którego Francuzi nareszcie dowiedzieli się, że w Polsce przez sześć lat okupacji nie wolno było grywać w piłkę nożną i uprawiać żadnych sportów.*

W tym wywiadzie Szczepaniak twierdzi, że Polska posiada w tej chwili dwie nowe *gwiazdy piłkarskie extra-klasy: 18-sto letniego bramkarza Skromnego oraz skrzydłowego Ignaczaka.*

Rozmowa polskiego piłkarza z dziennikarzem francuskim kończy się wyrażeniem *mniemania, że oficjalny mecz Polska — Francja w niedługim czasie dojdzie do skutku.*

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO — ul. Stefana Jaracza 27.

O godz. 16 „Zemsta", godz. 19,15 „Uczeń diabła" B. Shaw'a.

TEATR POWSZECHNY TUR ul. 11 Listopada 21.

Dziś i codziennie o godz. 19,30 komedia Moliera „Szelmostwa Skapena", udziałem Jacka Woszczerowicza w popisowej roli Skapena.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34

Dziś 2 przedstawienia aktualnej komedii pt.: „Produkcja Pana Brandła" Jana Rojewskiego. Początek o godz. 17-ej i 20-ej. — Kasa czynna od godziny 10-ej. 2422

TEATR NA PIĘTERKU — Traugutta 1

Codziennie 19,30 „Freuda Teoria Snów" z Romanówną i Kreczmarem. 2395

Program Teatru „SYRENA" „Wiosenne Rewie-rendum" przeniesiony jest do TEATRU LETNIEGO „BAGATELA", ul. PIOTRKOWSKA 94. Dziś 2 przedstawienia: o godz. 16,30 i 19,30. Kasa „Bagateli" czynna cały dzień. 2420

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Ukochany".
„Tęcza" (Piotrkowska 108 — „Zaczarowany świat".
„Wisła" (Przejazd 1) — „Płomień nie zgasł"
„Adria" (ul. Główna 2) — „Płomień nie zgasł".
„Bałtyk" (Narutowicza 20) „Było ich dziesięciu".
„Gdynia" (Przejazd 2) — „Pewnej nocy".
„Hel" (Legionów 2-4) — „Pewnej nocy".
„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Skłamałam"
„Włókniarz" (Zawadzka 16) „Zew Pustyni"
„Robotnik" (Kilińskiego 178 — Żółte cienie"
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Blaski i cienie życia kobiety".
„Tatry" (Legionów 2/4) — „Niebezpieczna miłość".
„Rekord" (Rzgowska 2 (Plac Reymonta) — „Kaprys milionerki".
„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Dni i noce".
„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — „Cyrk"
„Roma" (Rzgowska 84) — „Halka"
„Zachęta" (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy"
„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Złota maska"
„Oświatowy OM TUR" (Kopernika 8) — „W kramie wiecznych lodów". Nadprogram: Sen nocy letniej (kukiełki).
„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Manewry Miłosne".

Oświatowy — 2 seanse dziennie: godz. 17, 18.30. Niedziele i święta 15.30 i 17.

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16 18, 20.

Kina: „Adria", „Hel" „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14,30.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

(Zdrowie, dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

Krusche - Ender przegrał 10:6

Wyniki spotkań bokserskich w Pabianicach i Piotrkowie

Mecz bokserski rozegrany w Pabianicach pomiędzy Gryfem z Torunia a „Krusche-Enderem" dał wynik 10:6. Spotkanie odbywało się przy silnym słońcu, co ujemnie wpływało na wytrzymałość fizyczną zawodników.

Wyniki techniczne: *papierowa* Gumowski (G) wygrał z Krzemińskim, *musza* Rybicki (G) zwyciężył Króla, *kogucia* Grabowski (G) wygrał z Rojem, *piórkowa* Smoluch (KE) wypunktował Kwaśniewskiego, *lekka* Sikora (G) zwyciężył przez techniczny k. o. w 2 rundzie Wujcickiego, *półśrednia* Bułzacki (KE) wygrał na punkty po pierwszej rundzie, a walka musiała być przerwana, gdyż Jarosz rozciął głową brew bokserowi z Pabianic. *Półciężka* Firaś przegrał przez t. k. o. w I-ej rundzie ze Stockim (G). *Ciężka* Koldas wygrał w I-ej rundzie na skutek poddania się Zmorzyńskiego. Toruńczyk tłumaczył się, że bolała go skóra po świeżym opaleniu.

*

„Gryf" walczył również w Piotrkowie z Concordią, uzyskując zwycięstwo 10:6. Wyniki techniczne: *papierowa:* Gumowski (G) wygrał z Brzóską, *musza:* Rybicki wypunktował Borowskiego, *kogucia:* Grabowski (G) zwyciężył Kitela, *piórkowa* Pietruszkiewicz (C) pobił Kwaśniewskiego, *lekka:* Niewiadomski (C) wygrał ze Stryramowskim, *półśrednia:* Sikora (G) zwyciężył Ścibuta przez t. k. o. w 3-ciej rundzie. *II półśrednia:* Tomicki (C) wypunktował Jarosza, *średnia:* Stocki zwyciężył Kugiela na skutek poddania się w I-ej rundzie.

Program radiowy na dziś

14,00 Audycja dla świetlic wiejskich. 14,35 Chwilka biura studiów. 14,40 Z Poznania: Teatr Wyobraźni — „Czas orania", — słuch. M. Szczepkowskiej. 15.20 z W-wy: Recenzje. 15.30 Muzyka. 16,00 Audycja sł.-muz. dla dzieci. 16,20 Audycja dla młodzieży. 16,50 Kronika kultury. 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18,15 „5 min. poezji". 18,20 Przegląd tygodniowy. 18,30 Tyg. dźwiękowy. 18,35 „Podróż po świecie". 19,05 „Uśmiech i piosenka". 19,30 Dziennik wiecz. 20,00 Mozaika muzyczna. 20,50 „10 min. poezji". 21,00 Z Łodzi: „Michał Lermontow" — fel. liter. mgr T. Chróścielewskiego. 21,10 Koncert Życzeń I część. 21,55 Wiadomości sportowe. 22,00 Z Poznania: Audycja rozrywkowa. 22,15 Z W-wy: Muz. taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23,25 Program na jutro. 23,35 Z Łodzi: Koncert Życzeń II-ga część. 0,05 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 0,10.

MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza)

Otwarte dla zwiedzających w dni powszednie za wyjątkiem poniedziałków od godziny 11 do 17, w niedzielę i święta od 10 do 13.

MIEJSKA GALERIA SZTUK PLASTYCZNYCH (Park Sienkiewicza)

Wystawa obrazów Br. Kopczyńskiego pod tytułem: „600 letnia Warszawa w Przededniu Zbrodni Niemieckich 1939—1945 roku".

Wystawa otwarta w godz. od 10—13 i od 15—19 w niedziele i święta od godz. 10—13.

MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE (w Łodzi, Pl. Wolności 14)

Otwarte codziennie za wyjątkiem poniedziałku od godz. 11—17, w niedziele i święta do 10 do 13.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności Nr 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Siniećkiej (Rzgowska 59).

135)



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, pod czas okupacji i po wyzwoleniu

— Przełamię i zniszczę jej upór, sponiewieram jej dumę — obiecywał sobie majster, bo czuł, że zdobywszy Henię, dozna tego samego uczucia zadośćuczynienia, jakgdyby zatriumfował nad Martą.

Coraz gorętsze stawały się dni wiosenne, coraz też mocniej — niby w diabelskim tyglu — kipiała krew w żyłach posępnego majstra.

I znów bezszelestnie podchodził do pilnującej krosien dziewczyny i pochylał się nad nią.

— Będę czekał na ciebie wieczorem... Nie doprowadzaj mnie do szaleństwa! Czy nie widzisz, że cię kocham?

Wysoka, ślicznie zbudowana, Henia, jest niemal oficjalnie zaręczona z fabrycznym monterem Jurkiem Chmielińskim. Nie ma więc zamiaru przysłuchiwać się nachalnym propozycjom straszliwego zalotnika.

— Odczep się pan ode mnie! — studzi jego zapały.

Majster Szulc odchodzi zły.

Zdenerwowany, klnąc i szukając dziury w całości, wałęsa się po salach.

Już zapomniał o lekcji, jaką mu dali swego czasu robotnicy w fabryce Brauera. Staje się znowu ordynarny i zaczepny.

Kamienne jego oczy ożywiają się tylko wtedy, kiedy — na chwilę — zatrzyma się przy jakiejś ładniejszej kobiecie.

Podczas gdy twarz jego wykrzywia grymas, mający naśladować uśmiech, on szepce im coś prowokującego... i jeszcze bardziej wściekły idzie dalej, bo robotnice obiecały sobie, że nie będą romansować z takim bydlakiem.

A że solidarnie dotrzymują słowa, ich opór doprowadza Brunona do pasji. Pije więc po dawnemu, aż wreszcie wywoła ostateczną awanturę.

W swej gruboskórności nie wyczuł Szulc że minęły czasy, kiedy polski robotnik w Łodzi dał się teroryzować przez nachalnego majstra-Niemca.

Do niedawna nie było w tym mieście specjalnych tarć narodowych. Polacy żyli spokojnie obok Niemców, pozwalając im dochodzić do znaczenia i dostatku. Nikt nikogo nie szkalował za jego przynależność do tej czy tamtej grupy narodowościowej.

Ale Adolf Hitler, ucząc Niemców nienawidzieć Polaków, nauczył również i Polaków odnosić się nieufnie do Niemców.

Zmobilizowanie sił niemieckich nad granicą polską, możliwość wojny, bezczelne wołania hitlerowskich nacjonalistów o zwrot „korytarza pomorskiego" powiększa jeszcze wrogi dla Niemców nastrój. A że są dowody, iż Niemcy łódzcy stają się coraz bardziej nielojalni i coraz intensywniej pracują na rzecz Vaterlandu, niechęć przeradza się niemal we wrogość tym więcej, że z Opola i Mazurów dochodzą wieści o maltretowaniu żywiołu polskiego przez reżim hitlerowski.

Częściowa mobilizacja wojskowa robi też swoje.

— To przez Niemców muszą nasi synowie i ojcowie rzucać dom... Przez Niemców muszą się teraz poniewierać po kresowych garnizonach, a Bóg jeden tylko raczy wiedzieć, kiedy powrócą. To Niemcy wszystkiemu są winni!

Nastroje w tolerancyjnej ongiś Łodzi stają się wybitnie antyniemieckie. Źle więc poczyna sobie Bruno Szulc, że nie zdając sobie sprawy z sytuacji, szykanuje teraz jak za dawnych dobrych czasów polskiego robotnika.

Szulc tak długo igrał z ogniem, aż się wreszcie oparzył.

Tak jak w fabryce u Brauera i tu również bezpośrednią przyczyną awantury stała się znowu kobieta.

Gra z Henryką przeciągała się. Majster zaczął tracić cierpliwość.

Słońce wiosenne opaliło twarz dziewczyny i uczyniło ją jeszcze bardziej ponętną. A i usta jej były czerwieńsze, niż zawsze. Do robotniczej bluzki przypięty miała tego poranka malutki bukiet leśnych fiołków.

Stojąc w drzwiach hali Szulc nie mógł oderwać od niej spojrzeń kamiennych swoich oczu. Czerwone usta dziewczyny wzbudziły w nim pożądanie, bukiecik fiołków — zazdrość.

Wolnym krokiem podszedł do niej i stanął za jej plecami.

— Od kogo masz te fiołki? — spytał chrapliwym trochę głosem.

Poznała go po głosie.

Nie odwracając się, odparła bez pośpiechu:

— A cóż to pana obchodzi?

Przez chwilę milczał. Z trudem przełknął ślinę i zaczął znowu:

— Fiołki leśne, to dobre dla innej... Tyś jest za piękna. Powiedz słowo, a kupię ci bukiet najpiękniejszych róż...

Nie odpowiadała nic. Majster nachylił się i wśród stuku krosien ciągnął dalej:

— Kocham cię, Henryko! Nie bądź taka zacięta... Kiwnij tylko głową, a zarzucę cię nie tylko kwiatami: kupię ci wszystko, co zechcesz: i pończoszki jedwabne, i kostium wiosenny i buciki do tego... Ubiorę cię jak hrabinę... Nie bądź tylko taka dumna i wzgardliwa!

Dziewczyna milczy, jak gdyby nie słyszała wcale jego słów. Ogarnia go krótka rozpacz, a potem gniew. Wśród stuku krosien ciągnie dalej:

— Muszę cię koniecznie zobaczyć dziś wieczorem. Nie mogę już dłużej czekać! Albo się spotkamy, albo...

(D. c.n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09444

Adres Redakcji i Administracji: Łódź. Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 16—18, tel. 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr szpaltę, poza tekstem, zł. 20.—.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2